Nr. 45. W Krakowie, dnia 21 listopada 1915 r. Rok XL.

# WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZESCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI.

CHRYSTUSA DU!

WYDAWCA i REDAKTOR STANISŁAW RYMAR.

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ, PRAWDĄ I ZGODĄ!

PPi 24.126
R.41:Nr.45(1915)


Kowel
Łuck
Równo
Dubno
Brody
Złoczów
Tarnopol
Zbaraż
Proskurów
Kamieniec Podolski
Czerniowce
Berdyczów
Starokonstantynów
Zytomierz
Bar
Mohilów
Bracław
Bialopole
Kalinowka
Owrucz
Rokitno
Olewsk
Sarny
Stawczno
Wielodniki
Topolnia
Lopatycze
Gołysze
Miekatowicze
Radohoszcz
Iskorosy
Obuchowicze
Kuchary
Narodyczce
Czernichow
Nowogrod Wołyński
Baranowka
Romanów
Nowy Mirgorod
Czudnow
Trojanów
Iwnica
Fastów
Kodnia
Brusiłów
Wasylkow
Sokolcza
Chodorków
Kozuchowka
Glebacz
Worsówka
Michajłówka
Kijow
Makarów
Koczerowa
Korastyszew
Sitniki
Ławra
Pulin
Horoszki
Ryżyne
Tuczynka
Malin
Barasze
Uszomir
Czopowicze
Borodianka
Irpień
Dnieper
Pripet
Styr
Horyń
Słucz
Ikwa
Stochod
Turya
Strypa
Ikwa
Zdołbunowo
Tajkury
Mogilany
Stawota
Szepetówka
Ostrog
Mizocz
Stupno
Klewań
Ołyka
Ostrożec
Hola
Targowica
Warkowice
Olbarów
Korzec
Jaśun
Berezdowo
Krasnosław
Rogaczew
Kurne
Strybież
Sokołów
Pulin
Romanówka
Trościaniec
Zawód
Ubodówka
Kryszopol
Tarnowka
Kołodyszcze
Haworon
Olgopol
Kodyma
Lubomirka
Sawran
Baltzin
Hyman
Ziatkowce
Sobolewka
Denkowka
Tomaszpol
Czerniawce
Wapniarka
Tulczyn
Dżurża
Raehny
Semenki
Krystynowka
Monastyryszcze
Markowka
Niemirów
Tiwrow
Hniwań
Wronowice
Batabanówka
Gumienne
Lipowiec
Żywotów
Szaszki
Tejjew
Sławiszcze
Andruszówka
Pohrebiszcze
Prytyki
Janów
Konstantynów
Bug
Litin
Winnica
Wotkowińce
Michałpol
Jarmolińce
Zieńkowce
Sobotkowce
Nowa Uszyca
Werbowiec
Donduszany
Smotrycz
Dunajewce
Wołoczy
Lanckoron
Skała
Zwaniczyk
Szatawa
Orynin
Barszczów
Horodenka
Tłumacze
Uście Biskupie
Studzienica
Linkowce
Zwaniec
Toporowce
Barańcze
Mahała
Gojan
Paszkowce
Ketnen
Larga
Bryczany
Sekurcze
Atak
Tatarewka
Glinna
Soroki
Lipkany
Radowce
Herta
Orafiana
Nowosielica
Kuczurmare
Bohomolec
Stare Zyniec
Potaszenka
Kosson
Kuty
Rozanów
Zabłotów
Peczenizyn
Horodenka
Tłuste
Jagielnica
Buczacz
Tyśmienica
Monaste
Horaniec
Podhajce
Trembowla
Brzezany
Urman
Sassów
Złoczów
Gołogóra
Lipowce
Dunajów
Jezierna
Skalat
Zadnisztówka
Podwołoczyska
Kupiel
Krasiłów
Sieniawa
Ulanów
Chmielnik
Chotoniowsk
Ostropol
Karczówka
Starokonstantynów
Bielowka
Machnówka
Morozówka
Wołodarka
Pohrebiszcze
Andruszówka
Tejjew
Sławiszcze
Żywotów
Szaszki
Lipowiec
Gumienne
Batabanówka
Sokołówka
Markowka
Monastyryszcze
Niemirów
Tiwrow
Hniwań
Wronowice
Semenki
Krystynowka
Baltzin
Hyman
Ziatkowce
Sobolewka
Denkowka
Tomaszpol
Czerniawce
Wapniarka
Trościaniec
Zawód
Ubodówka
Ternowka
Kołodyszcze
Haworon
Olgopol
Kodyma
Lubomirka
Sawran
Baltzin
Rawa
Pawołocza
Białogrodek
Ryżyn
Skwira
Bielow

ЛННБ України ім. В. Стефаника
01508701M



# Listy od Czytelników.

Codziennie — jak długim jest rok — poczta przynosi nam liczne listy od naszych przyjaciół i z kraju i aż hen z poza morza. Liste te, często miłe, serdeczne, dobre przynoszą wieści, czasem, rzadko, smutne i złe. Ot, jak i ludzie — dobrzy są i źli. Od spraw ważnych do drobnych wszystko jest w takim liście. Bo redaktor chłopskiej gazety jest i musi być wszystkiem — dać radę i wyjaśnienie i pomoc i wskazówkę powinien w każdej sprawie.

Obecny czas wojny zaprawił jednemu z Czytelników naszych pióro goryczą. Czytelnik ów — bodaj jest z Chyrowa, bo tak wskazuje pieczątka pocztowa, a on sam zapewne przez pośpiech nie podpisał się — pisze mi z wielkiem wzburzeniem mniej więcej tak:

„Nie posyłać mi gazetki, gdyż na ten czas gazeta nic nie znaczy. Narobiły nam dość złego przeważnie gazety, a teraz naród cierpi, a nie wie, za co. Za to, bo się pismakom chciało coś nowego, wrażeń nowych. Gazety rozsiewały niespokój po świecie, dążyły do rozlewu krwi, aby miały co pisać i podsycać się krzywdą lacką i tym płaczem sierocym. I jeszcze żądacie czytania gazet tych! Teraz nie ma kogo bałamucić. Starzy nie pójdą na lep, jak muchy. Idźcie tam za nich, za młodych, do okopów, a tamci niech przyjdą czytać wasze pisma". I tak dalej... ale ostatecznie list kończy się zapowiedzią wysyłki 5 koron za prenumeratę.

Umyślnie na początek przytoczyłem prawie cały list rozgoryczonego na świat, na wojnę i na nas, gazeciarzy, starego czytelnika, aby i jemu i podobnie myślącym odpowiedzieć. Przyjacielu! Gazet nie było, książęta i królowie czytać i pisać nie umieli, a wojny były! I dzisiejsza wojna ostatnią zapewne nie jest. I nie gazety wojnę wywołały. Wojnę wywołała niesprawidliwość: niesprawiedliwy podział panowania na ziemi. Wojnę wywołała chęć panowania nad światem, chęć życia i rozwoju wszechstronnego narodów i państw! Na wojnę dzisiejszą zanosiło się nie od dzisiaj, a przyczyn mniejszych było i jest kopy, tuziny i tysiące. Gazety wskazywały na te stosunki, przewidywały wojnę, niektóre i wzywały do niej.

I nie gniewaj się, przyjacielu, i na mnie, jeśli przeczytasz to moje przekonanie głębokie: gdybym wiedział, albo przynajmniej miał nadzieję, że ta krwawa, nieludzka, straszna wojna wolną nam Polskę stworzy — jeśli jeszcze milion zginie ludzi — tobym się nie wahał wzywać do niej! A sądzę, że i Ty, przyjacielu mój nieznany, zrobiłbyś to samo. Za wolność Polski zginęło już ludzi nie mało. Do walki na śmierć i życie wzywał i Kościuszko i Poniatowski i Henryk Dąbrowski. Do walki wzywali naczelnicy powstań w latach 1830/1, 1848, 1863/4. Poległy setki tysięcy i wolności nie wywalczyły!... A powiedz, przyjacielu, czy jest w naszym narodzie polskim choć jeden człowiek, który by na tych, co na bój o Polskę wzywali, rzucił kamień potępienia? Niema takiego, a przeciwnie my tych bohaterów czcimy z pokolenia w pokolenie i tak żyć i tak umierać, jak oni, pragniemy!

Tak jest i dzisiaj. Nie wiemy jednak, co ta wojna nam da. My, Polacy, walczymy w trzech armiach — tu w pierwszym rzędzie w obronie i za sprawę monarchii austryacko-węgierskiej, — bo jako jej obywatele pod broń powołani zostaliśmy — ale ogólnie wszyscy się spodziewamy, że przecież będzie i nam po wojnie lepiej.

Prawda, las mogił pokrywa polskie łany — potop łez zalał ziemię. Co drugie serce okryte żalem i żałobą — a niemal każdy drży o los walczących. Niejednemu pożar i granat zabrały wszystko. Zawistny los uwziął się na wielu. To wszystko prawda, święta prawda! I ile się da, trzeba wzajemnie sobie pomagać, leczyć, ochraniać. Trzeba się ratować i bronić. I na to jest potrzebna gazeta. Tak, przyjacielu, gniewaj się, że gazeta przepowiedziała, czy, jak mylnie twierdzisz, wywołała wojnę i te wszystkie nieszczęścia, ale gazetę czytaj, ucz się i ratuj siebie i drugich. Bo wojna jest, odwrócić jej nikt z nas nie zdoła, ale klęski jej choć odrobinę złagodzić, nędzę usunąć, łzę obetrzeć możemy — i to zrobić — jest naszym wielkim, a wspólnym obowiązkiem.

Ale — poza takim żałosnym listem — są i inne weselsze trochę, choć i z nich czuć wojnę. Oto nasz stary znajomy, Michał Plezia z Turki koło Kołomyi, pisze mi z Volksgarten, p. Czerniowce:

Wielmożny Panie!

Z placu boju dowiedziałem się przypadkiem, że czcigodny pan Redaktor zdrów i redaguje „Wieńca i Pszczółkę". Po 14 miesięcznej nieobecności w domu, ciągle we wojnie, jakże się ucieszyłem wiadomością z domu, że Pan Redaktor zdrów. — Boże! Boże! kiedy my się zobaczymy razem wspólnie przy pracy społecznej? Oj! nie jednej mądrej głowy nie będzie pomiędzy nami. Proszę mi łaskawie odpisać co słychać ze znajomymi... i innymi naszymi działaczami? Gdzie jest obecnie nasz Zarząd Główny Kółek rolniczych, czy Moskale tam w Białej byli? Czy zdrowa pańska rodzina? Ja miałbym dużo do pisania, ale — ale, może jak Bóg pozwoli, to później. Zmiany wielkie w świecie będą; my tu ciągle w utarczkach z Moskalami, prawie codziennie. — Kończąc pozdrawiam i całuję najserdeczniej.

Zawsze życzliwy i wiernie oddany

*M. Plezia.*

A oto i drugi list z Podola:

*N. B. P. Jezus Chrystus i Marya!*

Szanowny Redaktorze!

Donoszę wam, iż dnia 30 października podałem do mojej kancelaryi (raczej na pocztę) 6 koron 80 halerzy, a to: za numer, posyłany synowi, za rok 1915, 5 koron, na pieśni wojenne 30 halerzy i 1 kor. 50 halerzy na ćwierć roczną przedpłatę, na nowy numer, a który proszę mnie wysyłać. w mojej opasce, łącznie 2 numery. Zjednałem czytelnika nowego, w osobie p. J. S., leśniczego w majątkach hr. W. Człowiek rozumuy i wpływowy, z jego ramienia tutaj ruszone w ruch Kółko rolnicze i czytelnia i sklep. Obecnie nie może korzystać z poczt wojskowych, bo nie ma prawa, więc na moje imię może korzystać, pokąd cywilne poczty w ruch puszczone nie będą. Ja u niego mam moją kwaterę i tak się sprawa z tego powodu ułożyła. Proszę jego adres sobie zanotować, bo on później poda miejscowość poczty odbiorczej, której dziś podać nie można z powodu tajemnicy wojennej.

Szanowny Panie Redaktorze! Nadmieniliście w swojem miejscu w gazetce moje nazwisko i za przykład podaliście. Dziękuję wam za to serdecznie! Lecz słusznie i trafnie napisaliście. Za moją pracę nie żądam od nikogo żadnych pochwał, ani mandatów, ani chluby. Ja nikczemny syn Ojczyzny mojej kochanej Matki naszej Polski, chcę bodaj w małej części powinność moją oddać onej, w obecnej ciężkiej chwili, a bardzo stosownej. I słusznie zauważyliście, że synowi poleciłem gazetkę posyłać, a sam wędrując po Królestwie, Karpatach. Śląsku, zachodniej i wschodniej Galicyi, wszędzie poszukuję Polaków-braci i konferuję z nimi i gazetkę im do czytania zostawiam i do abonowania namawiam, tylko brak poczt cywilnych utrudnia pracy mojej rozwój. Wszędzie mam dość ludzi życzliwych i posłuch także mam i poszanowanie za to. No, i gościnność i otwarte podwoje. Z radą opuszczonym żonom służę, o co mnie zaradzą się. Za to chodzę z ich strony w czystej bieliźnie. Innych wynagrodzeń od nich nie żądam i pod tym względem jestem sobie czysty i honorowy, za co mam od wszech stron największe poważanie. Z kolegów moich, których mam 71, uczyniłem podwalinę silną pod przyszły gmach, po wojnie mający się budować. Daj Boże szczęśliwego końca wojny, miło by mi było, żebym doczekał i u nich zgromadzenie urządził.

Zakończam serdecznem pozdrowieniem.

*Jan Urban,* Feldpost Nr. 59.

A p. Jan Stefański z Biczyc polskich w miłym wierszyku życzy mi:

Nie znaj, co to zmarszczyć czoło,
Nie znaj trudu i cierpkości,
Lecz znaj szczęście i radości...

Tak... Obok cierni, są więc w Redakcyi ludowej gazetki i chwile zadowolenia i radości. A trzyma nas na posterunku to przekonanie, że sprawie dobrze, pożytecznie służymy. Służy z nas każdy, jak umie i może.

Byle tylko nie było wśród nas takich, co tylko sobie samym służą, a na ból braci i przyszłość Polski są nie czuli. Takich budźmy do czynu!

Wasz *Stanisław Rymar.*

## Dodatkowe postępowanie wobec poszkodowanych podczas wojny.

C. k. Biuro korespondencyjne komunikuje:

Rozszerzając „Objaśnienia“ do wszystkich komend wojskowych, w sprawie przeprowadzenia dodatkowego postępowania wobec poszkodowanych podczas wojny przy współudziale administracyi cywilnej, zarządza się do punktu II rozporządzenia c. i k. ministerstwa wojny Nr. 10942/15, że od chwili obecnej prócz poszkodowanych podczas wojny, których zdolność zarobkowania została zmniejszoną przez okaleczenie, ubezwładnienie, sztywność stawów lub inne następstwa zranienia, także ci poszkodowani podczas wojny mają być poddani dodatkowej kuracyi, względnie nauce, których zdolność zarobkowania doznała uszczerbku wskutek wewnętrznych słabości.

Przy tem wchodzą w rachubę zwłaszcza następujące stany chorobowe: tuberkuły, katar szczytów płucnych, choroby systemu nerwowego, organów pokarmowych, organów ruchu, jak reumatyzm, zapalenie stawów i t. d.

Wskutek tego mają komendy wojskowe w położonych na ich terytoryach zakładach sanitarnych (oddziałach dla rekonwalescentów i domach inwalidów) c. i k. armii, marynarki wojennej, obu obron krajowych oraz ochotniczych domach sanitarnych, prócz poprzednio zarządzonych zgłoszeń, od tej chwili, i to natychmiast zażądać zgłoszeń odnośnie do tych poszkodowanych podczas wojny, których zdolność zarobkowania doznała zmniejszenia przez wewnętrzne słabości i których dodatkowe pielęgnowanie jednak ani w wojskowych, ani w znajdujących się pod zarządem wojskowym zakładach dla specyalnych słabości nie jest możliwem.

Poszczególne wykazy mają złożyć zakłady sanitarne:

*a)* pierwszy raz w ciągu 14 dni po nadejściu odnośnego rozkazu komendy wojskowej zawierającego odnośnie zarządzenie dla wszystkich, znajdujących się w tym stanie pielęgnacyi, na wewnętrzne słabości cierpiących, poszkodowanych podczas wojny, do których wspomniane warunki się odnoszą;

*b)* w przyszłości od przypadku do przypadku, możliwie najszybciej do nowoprzybywających, które to wykazy mają być przedkładane tej komendzie wojskowej, w której obrębie zakład sanitarny się znajduje.

Komendy wojskowe mają na swojem terytoryum wyznaczyć zdatne na ten cel, istniejące już zakłady sanitarne, wedle potrzeby jeden lub więcej, — stacye zbiorcze dla tych poszkodowanych przez wojnę, którzy wskutek wewnętrznej choroby potrzebują dodatkowej kuracyi i po nadejściu wykazów mają tych poszkodowanych oddać do tych stacyj zbiórki, o ile możności według kategoryi chorób.

Na stacyach zbiórki ma poszkodowanych przez wojnę badać komisya, która stwierdzi, czy ma nastąpić jaka dodatkowa kuracya i jakiego rodzaju. Przeznaczeni do dodatkowej kuracyi mają być pozostawieni w stacyach zbiorczych aż do czasu oddania ich do tej kuracyi.

Na przewodniczącego komisyi mają komendy wojskowe przeznaczać generała lub wyższego oficera sztabowego, na członków komisyi: jednego doświadczonego lekarza wojskowego i specyalistów. O ile możności członkami komisyi mają być członkowie komisyi dla superarbitrowania. Badania komisyj na stacyach zbiorczych mają się odbywać o ile możności jak najczęściej, najmniej dwa razy na miesiąc. Komendy wojskowe mają się postarać o to, żeby wszystkie zakłady, w których żołnierze chorzy wewnętrznie poddawani są dodatkowej kuracyi, były raz na miesiąc zwiedzane i żeby przy tych wizytach o ile możności starano się zachować termin dla przedstawienia rekonwalescentów komisyom superarbitrującym, względnie termin odejścia ozdrowieńców do swych korpusów.

Komendy wojskowe mają także pouczyć wszystkie podległe im zakłady sanitarne (oddziały dla rekonwalescentów i domy inwalidów) c. i k. wojska, tudzież zakłady dobrowolnej służby sanitarnej, żeby wszystkich poszkodowanych przez wojnę, a potrzebujących dodatkowej kuracyi, faktycznie tej kuracyi poddawały.

Wynagrodzenie kosztów utrzymania gażystów i zwykłych żołnierzy, przydzielonych dla dodatkowej kuracyi do zakładów niewojskowych, ma wynosić za chorych wewnętrznie, po 4 kor. z powodu specyalnego odżywiania, za kaleki i t. d. po 3 kor. dziennie.

## Komisya rolnicza Koła Polskiego.

Wybrana dnia 26 października 1915 r. **komisya dla spraw rolniczych** odbyła pierwsze posiedzenie w poniedziałek dnia 8 listopada b. r. w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Przedmiotem obrad była sprawa opustów podatkowych i ułożenia programu odbudowy kraju na rok 1916, który to program ma być przedłożony prezydentowi gabinetu na najbliższej konferencyi.

Dyrektor Steczkowski zdał sprawę z przeprowadzonej dotychczas akcyi Wojennego zakładu kredytowego, którę w myśl decyzyi Rządu udziela na inwestycye (odbudowy domów, zakupno inwentarza i zasiewy) pożyczek 3 proc., na inne zaś cele 5 i pół prc., zwrotnych w latach dziesięciu po ukończeniu wojny.

Do dnia 7 listopada 1915 r. wniesiono 1.049 podań o udzielenie pożyczek w sumie 83,914.680 K., wydano promesy na 390 pożyczek w sumie 39.127.360 K., a wypłacono 40 pożyczek w sumie 14,924.400 K., (z tego 16 bankom 13,494.800 K., a 33 rolnikom 1,309.000). Z wydanych promes na 314 rolników na sumę 9,386.960 K. przypada na 258 włościan kwota 501,610 Kor.

Oprócz tego wypłacono rolnikom do dnia 8 listopada 1915 r. na zasiewy ozime:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 630 | właścicielom dóbr . . | 3,756.620 K. | |
| 71 | dzierżawcom . . . . | 297.300 K. | |
| | razem większej własności . . . . | | 4,053.920 K. |
| 1.608 | włościanom . . . . | 306.500 K. | |
| 32 | proboszczom . . . | 25.630 K. | |
| | razem mniejszej własności . . . . | | 332.140 K. |
| | ogółem zaś wypłacono rolnikom na zasiewy: | | |
| 2.341 | pożyczek 3 prc. w sumie . . . . | | 4.386.060 K. |

Pożyczki inwestycyjne 3 prc. (na odbudowę. zakupno inwentarza i na zasiewy) udzielane bywają do wysokości szkody wojennej i mieścić się mają w 75 prc. wartości hipoteki, gdzie jednak szkoda wojenna przewyższa 75 prc. wartości hipoteki łącznie z intabulowanymi długami, Ministerstwo skarbu daje porękę do 120 prc. wartości hipoteki. Pożyczki te uważane są jako zaliczki i mają być potrącone z odszkodowań wojennych, jeżeli parlamenty austryacki i węgierski uchwalą ustawę o odszkodowaniach wojennych po ukończeniu wojny.

Pomoc techniczna i handlowa dla odbudowy kraju ma być również zorganizowaną. Mianowicie założona dnia 5 listopada 1915 r. Wojenna Centrala Handlowa dostarczać ma materyałów budowlanych, a Ministerstwo robót publicznych ma utworzyć dla odbudowy organ techniczny, który zestawiać będzie kosztorysy i wypłacać pożyczki w miarę postępu budowy. Decyzya w tej sprawie nastąpi, skoro Wydział krajowy przedłoży plan organizacyi. a Koło Polskie poweźmie uchwałę.

Następnie obradowano nad sprawą opustów podatkowych, zakładu dla odbudowy kraju, zasiewów jarych i zasiłków dla rodzin rezerwistów i pospolitaków.

Uchwaliła też komisya domagać się opustów generalnych całymi powiatami i gminami, nie zaś według parcel, lub poszczególnych gospodarstw.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa utworzenia państwowego zakładu pomocy gospodarczej dla Galicyi, z osobno dotowanymi działami dla rolnictwa, handlu, przemysłu. rękodzieł, wolnych zawodów i wogóle dla ludności miejskiej, który to zakład miałby zadanie:

1) uregulować długi osób, dotkniętych wojną przez udzielenie odpowiedniej zapomogi w uwzględnieniu poniesionych szkód wojennych;

2) ześrodkowanie technicznej i komercyalnej pracy odbudowy kraju i zapewnienie udziału w tej pracy krajowemu przemysłowi, rękodziełu i handlowi;

3) uposażenie organizacyj zawodowych lub miejscowych pomocy gospodarczej, o ileby miały zapewniony charakter użyteczności publicznej i odpowiadały warunkom, przepisanym przez zakład.

Zgodnie uznano potrzebę zakładu dla odbudowy kraju, gdyż władze polityczne przeciążone innemi czynnościami, nie zdołają przeprowadzić odbudowy. Również uznano potrzebę dostarczenia kapitału obrotowego dla przedsiębiorstw rolnych, przemysłowych i kupieckich, której to potrzebie nie czyni zadość zakład wojenny przy dzisiejsrym zakresie działania.

W sprawie zasiewów jarych przedstawili postulaty zastępcy Towarzystwa rolniczego, którzy podnieśli potrzebę dostarczenia pługów motorowych, koni i wołów. narzędzi rolniczych, wozów, artykułów pomocniczych (benzyny, smarów, oliwy), skóry na uprząż, nasion do siewu (pszenicy jarej, żyta jarego, jęczmienia i owsa), wreszcie sił roboczych z pośród jeńców wojennych i ludności z Królestwa Polskiego. Żądania te udzielone będą pisemnie Komisyi Koła Polskiego.

Domagano się przytem zezwolenia na użycie całego zapasu jęczmienia na paszę dla bydła po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21 lipca 1915 (§ 6), w okolicach, gdzie z powodu posuchy zbiór był nieznaczny, a zachodzi brak paszy dla bydła, obniżenia ceny sprzedażnej koni szpitalnych, które w myśl okólnika Namiestnictwa sprzedawano na wiosnę po 50 do 200 K., a za które żąda się obecnie po 400 do 600 K., powtórzenia zakazu rekwizycyi, oraz przyznania pożyczek na zasiewy jare (80 Kor. za 1 ha) i premij (25 K. za 1 ha), podobnie jak na zasiewy ozime, wreszcie podniesiono konieczność rychłej wypłaty należytości za świadczenia wojenne, co dostarczyłoby rolnikom środków do odbudowy.

Następne posiedzenie Komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych ma się odbyć we Wiedniu dnia 23 listopada br. celem ostatecznego ułożenia programu prac na rok 1916 i przedłożenia tego programu prezydentowi ministrów.

---

## WOJNA.

Ogólny spokój na francuskiej i rosyjskiej granicy — a żywe, ale jeszcze nie rozstrzygnięte walki na obu południowych frontach, oto zamknięte w jednem zdaniu dzieje ostatniego tygodnia.

**Na froncie włoskim** rozgorzała walka o Gorycyę. Sztabowa kwatera wojenna tak je opisuje:

„Po tygodniowej zaledwie przerwie rozpoczęły się znowu wielkie walki na froncie Izoncy. Ze względu na zbliżające się obrady parlamentu włoskiego oraz na skutek nalegań przedewszystkiem Anglii, ma być wszelkimi środkami i bez względu na dalsze najcięższe ofiary wymuszony jakiś wojskowy sukces. Sukces ten ma być teraz związany z nazwą miasta Gorycyi. Czego nie potrafiły osiągnąć trzy bitwy, okupione wzrastającemi ciągle ofiarami, ma się osiągnąć w obecnym powszechnym szturmie. Dnia 10 listopada rano zwrócono przeciw płaskowzgórzu Doberdo przygotowanie działowe, które w południe doszło do największego napięcia, trwało jednakże tylko godzinę. W obszarze Plawy zwróciły się na miejscowość Dagora najwścieklejsze wysiłki nieprzyjaciela, któremu po siedmiokrotnym szturmie dużych sił udało się wtargnąć dnia 10 listopada popołudniu do południowej grupy domów tej miejscowości. Wieczorna burza położyła prawie na całym froncie kres walce. Dnia następnego rano wojska austryackie przeciwatakiem zdobyły z powrotem utraconą grupę domów i obsadziły także celem polepszenia swej pozycyi kilka sąsiednich rowów nieprzyjacielskich. Wszystkie ataki nieprzyjaciela celem przywrócenia jego pierwotnej linii załamały się w austryackim ogniu.

Tak samo bezskutecznymi były wszystkie szturmy na gorycki przyczółek mostowy. Na Monte Sabotino odparto już krwawo pierwszy atak przed austryackiemi przeszkodami; dalsze ataki nie potrafiły się posunąć naprzód w mocnym ogniu. Drugiego dnia ograniczyła się piechota nieprzyjacielska do strzelania ze swych schronień. Także koło Calawij odrzuciły austryackie wojska przeciwnika idącego do coraz to nowych szturmów. Przed Pevmą artylerya rozbiła nieprzyjaciela już w chwili, gdy się zgromadzał. W odcinku Podgory przyszło do zaciętych walk na granaty ręczne. Kilka razy próbowali Włosi na sygnał rogów iść naprzód do szturmu. Ogień karabinów maszynowych z flanki skosił atakujących, zaś artylerya zestrzelała rezerwy nieprzyjacielskie, które miały z obszaru Lucinio nadciągnąć. Na północnej części płaskowzgórza Doberdo toczyły się także i tym razem walki piechoty szczególnie zacięte. Przez oba dni rozpoczynały się one o godzinie 11 przed południem i trwały aż do nastania ciemności. Koło Peteano nie zdołał już więcej nieprzyjaciel po odparciu pierwszego szturmu posunąć naprzód swoich wojsk przez strefę ognia artyleryi.

Na półn. stoku Monte San Michaele uzyskał nieprzyjaciel przejściowo kawałek rowu, został jednakże wkrótce w zupełności stamtąd wyrzucony. Dzielni strzelcy odparli następnie wszystkie dalsze ataki. Ruchy nieprzyjaciela przed samą górą zostały już przez ogień zatrzymane w miejscu. W odcinku San Martino odparły dwa węgierskie pułki piechoty wszystkie ataki".

Włosi więc atakują gwałtownie. Po dwutygodniowych szturmach odpoczęli sobie parę dni i teraz znowu szturmują zwłaszcza Gorycyę i Doberdo.

Sztab austryacki podaje 11 listopada, że „Włosi rozpoczęli ponownie usiłowania swe celem zdobycia Gorycyi. Podczas pauzy po trzeciej bitwie nad Soczą wciągnęli do linii rezerwy oraz ściągneli dalsze wojska do Gorycyi. Wczoraj (t. j. 10 listopada) po kilkugodzinnem gwałtownem przygotowaniu ogniem działowym przystąpili na całym froncie od Plavy do Monte dei sei Busi znacznemi siłami do ogólnego ataku". W dniach następnych powtórzył się gwałtowny ogień i ataki na Gorycyę i płaskowzgórze Doberdo. „Znowu — donosi sztab — załamały się wszystkie szturmy wśród strasznych strat atakujących i ponownie utrzymały nasze wojska silnie w swem ręku wszystkie stanowiska. Wypady nieprzyjaciela koło Zagora i w obszarze Vrsic podzieliły los głównego ataku. Na froncie Dolomitów zaatakowali Włosi także w ostatnich dniach kilkakrotnie bezskutecznie nasze pozycye na szczycie i stokach Col di Lana". W poniedziałek zawiadomił sztab austr., że Włosi bombardują miasto Gorycyę. Z cywilnych zginęło 58 osób, dalszych 50 jest rannych. Klasztory i kościoły, szkoły i budynki publiczne, oraz około 300 domów prywatnych zniszczono pociskami. W innych miejscach wdarli się Włosi przejściowo we front na północ od Monte San Michele. Z wtorkowego sprawozdania sztabu wyjmujemy: „Nieprzyjacielska czynność atakowa na froncie Soczy osłabła wczoraj w sposób widoczny, być może z powodu deszczu lejącego strugami.

Jednak w odcinku płaskowzgórza Doberdo walczono dalej zacięcie.

Na północnym stoku Monte San Michele udało się Włochom wedrzeć się do luki, wybitej w naszem stanowisku przez ogień ciężkiej artyleryi. Duże nieprzyjacielskie siły, które wieczorem na północ od tego miejsca wdarcia się poszły do ataku, zostały krwawo odparte.

Potem nastąpił nasz przeciwatak, który odzyskał w zupełności utracony kawałek frontu i zadał nieprzyjacielowi nadzwyczajnie wielkie straty.

Również silny włoski atak na Monte dei sei Busi załamał się, podobnie jak wszystkie poprzednie.

Jedna z naszych eskadr lotniczych obrzuciła ponownie Weronę licznemi bombami".

„Północny odcinek płaskowyża Doberdo był także wczoraj widownią zaciętych zapasów. O pozycye po obu stronach Monte San Michele walczy się dzień i noc. Na

północnym zboczu tej góry wdarli się Włosi kilkakrotnie w nasze linie. W godzinach wieczornych udało się jednak prawie zupełnie wypędzić nieprzyjaciela. Również walki z blizka w obrębie San Martino trwają dalej. Przed gorycким przyczółkiem mostowym odparto kontratak nieprzyjacielski na wzgórze Podgory".

Jak z tych sprawozdań widzimy, Włosi nie zrażeni niczem, atakują dalej. I końca tym atakom, krwawym dla stron obu nie widać.

Do **wojsk serbskich** wkradł się już bezład. Oto wtorkowy bułgarski komunikat podaje taki fakt jaskrawy:

„Pierwszy pułk serbskiej obrony krajowej zbuntował się i zabił swego komendanta pułkownika Pribicevica, jednego z głównych inicyatorów spisku ku zamordowaniu Arcyksięcia Następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Pułk rozpruszył się w poblizkich miejscowościach".

Drugim dowodem rozprężenia jest wielka ilość jeńców serbskich. W początkach obecnych walk w Serbii rzadko zdarzało się nam czytać o wzięciu żołnierzy serbskich do niewoli. Raczej czytaliśmy: Serbowie dali się wybić co do jednego, a nie poddali się. A teraz? Oto tylko w jednym dniu we wtorek doniosły sztaby, że wzięły Serbów do niewoli: Bułgarzy 7.000, Austryacy 850, Niemcy 750. Ogółem do 10 listopada stracili Serbowie: 54.500 jeńców i 478 dział, nie licząc 91 rur działowych. Ponieważ w poprzedniej kampanii z Austryą utraciła Serbia w jeńcach 40.000 ludzi, ogólna liczba jeńców przekroczy w dniach najbliższych cyfrę 100.000. Ogólna serbska siła zbrojna, którą Serbowie ofenzywie sprzymierzeńców mogli przeciwstawić, wynosiła najwięcej 300.000 żołnierzy, w czem jednak około 200.000 można zaliczać do właściwych żołnierzy. Liczbie 54.000 jeńców, odpowiada conajmniej takasama cyfra strat krwawych, tak, że od początku obecnej ofenzywy stracili Serbowie 100.000 ludzi czyli połowę żołnierzy a jedną trzecią ogólnego stanu wojska.

Co się tyczy strat serbskiej artyleryi, należy podnieść, że na stopie wojennej Serbia posiada 514 swych własnych dział. Choćby nawet jej rezerwy w działach były znacznie większe, to jednak w utraconych 478 działach straciła całą ciężką artyleryę, w czem 200 nowych dział wyrobu francuskiego. To, co obecnie uchodzące kolumny ze sobą unoszą, stanowi jedynie górskie baterye i to tak nowoczesne 7 cm. szybkostrzelne działa firmy Schneiner-Creuzot, jak i stare 8 cm., liczące już 30 lat.

Pośród innych trofeów podnieść należy ogromną masę karabinów, mitraliez, miotaczy min, dwie stacye radyotelegraficzne, latawce, a przedewszystkiem kilka tysięcy wagonów kolejowych z lokomotywami.

Serbowie cofają się wyraźnie już w stronę Albanii i Czarnogóry. Wprawdzie twierdzą niektórzy, że bronić się będą w Sandżaku nowobazarskim i na Kosowem Polu — ale to wydaje się mało prawdopodobnem. Zapowiedziano już, że w razie potrzeby Król serbski wraz z rządem wyjadą do Włoch, dokąd już archiwa i jeńców austryackich przewożą.

Wojska angielsko-francuskie walczą na linii rzeki Wardaru z Bułgarami, ale naprzód się nie posuwają. Dowodzący temi wojskami, generał Sarrail, czeka, aż wylądują wszystkie, przeznaczone do ataku, wojska. Czy to pomoże co, wątpi bardzo wielu.

**Na froncie francuskim** panuje spokój. Czasem tylko następują niespodziewane oderwane ataki w Szampanii, koło Ecurie i Ypern.

**Na froncie rosyjskim**, po krwawych walkach w powiecie podhajeckim i koło Czartoryska nastąpił chwilowo spokój. W obu tych miejscach Moskale cofnęli się do swoich dawnych pozycyi. O tych walkach na zakończenie tak pisze sztab austryacki we wtorek:

„Walki koło Czartoryska doprowadziły wczoraj do pełnego sukcesu. Nieprzyjaciela pobitego odrzucono z powrotem z łuku Styru przez rzekę. W pospiesznym odwrocie podpalił przeciwnik wszystkie stracone przez się miejscowości. W ten sposób czterotygodniowe wytrwałe i pełne sławy walki o Czartorysk doprowadziły do odwrotu Rosyan do ich dawnych stanowisk, podobnie, jak swego czasu zapowiedziane rosyjskim wojskom w sposób pełny nadziei próby przełamania się koło Siemikowiec nad Strypą. Zresztą nie było żadnych godnych wzmianki wydarzeń".

Że walki tu były ważne dowodzi tego i obecność cara i carewicza w tarnopolskim okręgu. Z kolei udał się car na północ do Dzwińska i Rygi, gdzie w dalszym ciągu toczą się krwawe, a niezdecydowane walki. Jedynie w okolicy Schlock, gdzie wojska w ostatnim tygodniu broczyły po pas w wodzie, cofnęli się Niemcy z tej niewdzięcznej pozycyi. Pozatem wszędzie indziej obie strony utrzymały swoje pozycye. Pozatem toczyły się drobne walki koło Sapanowa, Rafałówki, Jakobstadtu, Mitawy, okok jezior Swenten i Demmen, koło Zaleszczyk, wsi Huta lisowska, Dupeje i miast Pińska i Kolek i t. d. nie doprowadziły do żadnej zmiany frontu.

Pozatem donoszą, że wojska austryackie zaopatrzone już zostały w zimowe, ciepłe ubrania, kożuchy, rękawice itd.

Na morzu był tym razem rumor dosyć znaczny. Oto najpierw Turcy prawie codzień albo topili angielską łódź podwodną albo podpalali strzałami jakiś statek przewozowy. Łodzie zaś austryackie i niemieckie polowały z powodzeniem na statki nieprzyjacielskie na morzu Śródziemnem. I tak łódź podwodna austryacka zatopiła nowy statek pasażerski włoski „Ancona" wraz z 200 podróżnymi. Pozatem poszły na dno statki: włoski, „Bośnia", francuska l angielska łódź torpedowa, włoski „Elisa Franceska", angielskie „Apollo", „Woolfield", „Irene", „Sir Richard" Awdryi" i francuskie „Isere", „France" i „Firenze" z 20 ludźmi załogi.

Z wiadomości niewojennych, ale ściśle z wojną związanych, ciekawe są: Car Nikita czarnogórski zachorował, a następca tronu powołany został do jego łoża. Król grecki Konstantyn rozwiązał parlament, w którym większość była za wojną z Niemcami. Wybory nowe naznaczono na 19 grudnia. Angielski minister marynarki lord Churchill ustąpił ze swojego urzędu i wyjechał jako zwykły oficer na front we Francyi.

**Na Belgię nałożyli Niemcy stałą kontrybucyę wojenną.** Jenerał gubernator wydał następujący rozkaz:

„Zgodnie z artykułem 49 umowy haskiej w sprawie uporządkowania ustaw i zwyczajów wojennych na lądzie, na lądzie nałożoną zostaje niniejszem na ludność belgijską aż do dalszego zarządzenia, jako przyczynienie się do kosztów zapotrzebowania wojska i administracyi zajętego obszaru kontrybucya wojenna w wysokości czterdziestu milionów franków miesięcznie. Zarząd niemiecki zastrzega sobie prawo żądania wypłat rat miesięcznych w całości lub częściowo w pieniądzach niemieckich po kursie obliczenia 80 marek za 100 franków. Obowiązek płacenia należy do nowych prowincyi belgijskich, które odpowiadają za dłużną sumę jako ogólni dłużnicy. Zapłata pierwszej raty ma nastąpić najpóźniej do 10 grudnia 1915, następnych rat do dziesiątego każdego miesiąca do wojennej kasy polowej".

## ROZMAITOSCI.

**Przypominamy, że Prenumeratorzy „Ojczyzny" otrzymują obecnie „Wieńca-Pszczółkę", ale prenumeratę przysyłają na adres „Ojczyzny" — Kraków, ulica Kopernika 8. Adres „Wieńca" jest taki sam.**

**Prosimy bardzo o odnowienie prenumeraty.**

**Nasze mapy.** Od 4 tygodni podajemy na pierwszej stronicy mapy rozmaitych terenów wojny i jeszcze parę podamy. Numery gazetki z mapami radzimy zachować, przydądzą się przy czytaniu sprawozdań z placu boju w następnych tygodniach. Nie wątpimy, że Czytelnicy nasi każdą mapę witają z radością.

**Uniwersytet i Politechnikę** w Warszawie otwarto w poniedziałek przemowami rektorów Brudzińskiego i Straszewicza oraz generał-gubernatora niemieckiego von Beselera. Sumę celebrował ksiądz arcybiskup Kakowski. Radosnem sercem witało polskie społeczeństwo te nowe swoje uczelnie najwyższe. Dotąd zgłosiło się około 700 słuchaczy.

**W Warszawie** doszło do porozumienia między władzami niemieckiemi a komitetem obywatelskim w sprawie utworzenia sądów. Niemcy zaręczyli, że używanie języka

polskiego, jako urzędowego, będzie obowiązywało we wszystkich instancyach. Wobec tego Polacy zgodzili się na przyjmowanie godności sędziów.

**W Łodzi** będzie także odtąd w Radzie miejskiej używany język polski obok niemieckiego. Stało się to na żądanie radnego dra Seweryna Sterlinga. Nadburmistrz, niemiec Schoppen, oświadczył, iż w interesie dobrej zgody będzie się starał, aby oba języki były równorzędnie traktowane.

**Biskupi niemieccy dla Polski.** Episkopat Rzeszy niemieckiej wydał wspólny list pasterski, wzywający dyecezyan do składek na rzecz Polaków, zrujnowanych przez wojnę. List ten był odczytany z kazalnic w niedzielę dnia 14 b. m., a dnia 21 listopada zbierana będzie kolekta po kościołach.

**Liczbę wychodźców polskich** w Rosyi oblicza Centralny komitet obywatelski Królestwa na 900.000 osób. Ewakuowana została cała gubernia lubelska i łomżyńska, przeszło połowa warszawskiej, znaczne części radomskiej i suwalskiej, oraz niektóre części kieleckiej. Ludność tej części kraju wynosi okrągło 6 milionów, więc suma 900.000 osób stanowi co szóstego lub siódmego człowieka. W tej liczbie jest 500.000 mieszkańców miast i 400.000 wsi. Nadto z Galicyi i z Chełmszczyzny wysiedlono około 300.000 ludzi. Wychodźcami galicyjskimi zajmuje się komitet ratunkowy galicyjski w Kijowie. Komitet ten wynajduje pracę dla ludności miejskiej, a wiejską dzieli na partye po 100 osób i lokuje je na zimę w odpowiednich miejscach. Dotąd rozmieszczono w ten sposób przeszło 60.000 osób.

**Obecne stosunki w Wilnie.** Warunki bytowania są nader ciężkie. Wobec tego, że koleje są zajęte, w mieście panuje drożyzna, tem bardziej, że produkty żywności są na wyczerpaniu. Wieczorami panują ciemności, gazownię bowiem wysadzili Moskale, nafty zaś brak. To też gdzieniegdzie znaleźć można mieszkanie oświetlone świecą. Pomimo tak trudnych warunków, ludność polska nie upada na duchu, przeciwnie. okazuje nadzwyczajną energię. Poza krzątaniem się około bieżących spraw miasta, założono już dwa gimnazya polskie (jedno męskie, jedno żeńskie), a wkrótce ma powstać drugie męskie. Otwarcie szkół polskich było dla mieszkańców Wilna prawdziwem świętem duchowo narodowem. Na przeszkodzie szybkiemu rozwojowi szkolnictwa polskiego stoi brak podręczników polskich, a nie podobna ich na razie dowieźć.

**Zniesienie ograniczeń dla Polaków w Rosyi.** „Dz. Petersburski“ donosi, że na skutek wniosku Koła Polskiego o zniesienie ograniczeń dla Polaków w Rosyi, minister wojny Poliwanow skasował już ograniczenia dla Polaków oficerów. Następnie zaś ministrowie: Chwostow, spraw wewnętrznych, Bark — finansów i hr. Ignatiew — oświaty, wydali rozporządzenie do swoich departamentów, aby zebrano i przedstawiono im wszelkie cyrkularze, przepisy itp. o ograniczeniach Polaków. Po rozpatrzeniu materyału ministrowie wniosą odpowiednie wnioski do Rady ministrów.

**Obrady Księży Biskupów.** W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem kardynała księcia Arcybiskupa Skrbenskiego z Pragi rozpoczęły się tegoroczne konferencye jesienne komitetu austryackich biskupów.

Z księży Biskupów polskich przybyli: książę Arcybiskup Bilczewski, Teodorowicz i książę Biskup Sapieha.

**Cenzura pocztowa.** Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów przesyła nam następujący komunikat: Ministerstwo handlu w porozumieniu z c. i k. wojennym Urzędem nadzorczem i Naczelną Komendą etapową wydało następujące ograniczenia co do przesyłek podlegających cenzurze, a mianowicie: 1) Surowo wzbronionem jest przesyłanie pocztą wiadomości szkodliwych interesom państwa. Do tej kategoryi należą szczególniej wszelkie wiadomości, dotyczące spraw wojskowych, choćby na pozór niewinnych, jak przyjazd lub odjazd oficerów, zakwaterowanie lub przemarsz wojska, przesyłka lub przechowanie rzeczy wojskowych itp. 2) Listy muszą być nadawane w stanie otwartym i zaopatrzone nazwiskiem i adresem nadawcy. — 3) Listy pieniężne i wartościowe należy przynosić na pocztę w stanie otwartym, a zamknąć je można dopiero w obecności urzędnika pocztowego. Nadawca winien okazać kopertę (pudełko) i zawartość urzędnikowi pocztowemu, który ma stwierdzić, że w przesyłce nie ma pisemnych zawiadomień.

Następnie w obecności i pod nadzorem przyjmującego przesyłkę urzędnika pocztowego, ma nadawca włożyć zawartość do koperty (pudełka), zamknąć i własną pieczęcią zapieczętować. — Laku i świecy dostarcza Urząd pocztowy swoim kosztem. — Wyższej opłaty za otwarte nadanie nie pobiera się i nie umieszcza się dopisku „przeliczono“, natomiast postanowienia o odpowiedzialności Zakładu pocztowego pozostają niezmienione. — Marki pocztowe celem ofrankowania, nalepiać wolno dopiero po zapieczętowaniu koperty lub innego opakowania. — 4) Na kuponach (odcinkach) nadawanych przekazów pocztowych i listów przesyłkowych nie wolno umieszczać, prócz adresu nadawcy, żadnych prywatnych wiadomości. — 5) Do pakietów pocztowych nadanych w urzędach pocztowych, położonych w obszarze cenzuralnym, nie wkładać żadnych prywatnych zawiadomień. — 6) W listach i kartkach pocztowych wysyłanych z okręgu cenzuralnego, nie wolno umieszczać szyfr lub skróceń, oraz używać hebrajskich znaków pisarskich lub mowy pozaeuropejskiej.

**Zapowiedź ulg podatkowych:** domowo-klasowego i gruntowego przynosi urzędowa „Gazeta wiedeńska“. Aby się naocznie przekonać o zniszczeniu Galicyi, wybrali się w podróż aż po Przemyśl: szef sekcyi Barek, radca ministeryalny Gottlieb i Luxardo, oraz pp. Bugno i krajowy inspektor podatkowy.

**Bar. Burian** minister spraw zagranicznych, udał się w ubiegłym tygodniu do Berlina na narady z ministrami niemieckimi. Oczywiście, o czem mówiono, nie wiadomo.

**Zarządzenie paszportowe.** Rozporządzenie całego gabinetu zarządza, że wystawione w monarchii paszporty do podróży z Szwajcaryi albo z Rumunii napowrót do monarchii od 15 bm. podlegają przymusowi wizy paszportowej. Podróżni, których paszport nie jest zaopatrzony klauzulą, że uprawnia także do powrotu do monarchii, muszą przed tym powrotem dać swój paszport do wizy w tamtejszem c. i k. poselstwie lub upełnomocnionej c. i k. władzy konsularnej.

**W Rosyi** ustąpili ostatecznie dwaj ministrowie: rolnictwa Kriwoszein i komunikacyi Ruchłow. Mieisce tego ostatniego zajął senator Trepow.

**Marya Wiktorya Domańska** siostra oficera b. wojsk polskich, ur. 1812 r., zmarła 12 listopada br., mając 103 lat.

**Mianowanie inspektora szkolnego dla gubernii radomskiej.** Franciszek Paczosa, inspektor szkół ludowych dla powiatu lwowskiego — mianowany został inspektorem szkolnym dla gubernii radomskiej w Królestwie Polskiem.

**Hojny zapis na cele publiczne.** Zmarły dnia 3 listopada b. r. w Krakowie, powszechnie szanowany obywatel, ś. p. Seweryn Kisielewski, niegdyś właściciel dóbr w powiecie dąbrowskim w Galicyi, testamentem swym z dnia 10 maja 1913 r. zapisał znaczną część swego majątku na cele dobroczynne i użyteczności publicznej. Legat otrzymali: Akademia Umiejętności w Krakowie 55.000 koron, Gmina miasta Krakowa kwotę 33.000 koron na utworzenie wieczystego fnnduszu imienia Seweryna i Zofii Kisielewskich z przeznaczeniem dochodów od tej sumy na zwalczanie gruźlicy w Krakowie, Bracia Miłosierdzia (Bonifratrzy) w Krakowie 6.000 kor., Tercyarze św. Franciszka (brat Albert) w Krakowie 3.000 kor., wreszcie na częściowe pokrycie kosztów budowy kościoła w Słupcu przeznaczył ś. p. Kisielewski kwotę 23.000 koron.

**Fryderyk Krupp,** właściciel największej fabryki broni w Essen w Niemczech, przeznaczył z dochodów 20 milionów marek na fundusz dla wdów i sierót po żołnierzach i 3,700.000 marek na obronę kresów wschodnich. Cesarz Wilhelm podziękował „pierwszemu w Niemczech kowalowi“ serdecznym telegramem.

**Zgłoszenia szkód wojennych.** Termin wnoszenia zgłoszeń o wynagrodzenie szkód wojennych, który pierwotnie był ustanowiony do końca października r. b., został przedłużony do końca grudnia 1915 r.

Rozumie się samo przez się, że termin ten nie odnosi się do zgłoszeń o wynagrodzenie za świadczenia wojenne (zabrane bez kwitów przez własne wojsko zwierzęta, ruchomości i t. p.), które to zgłoszenia w myśl § 33 ustawy o świadczeniach wojennych z 26 grudnia 1912 r. Dz. p, p. Nr. 236, mogą być wnoszone jeszcze przez sześć miesięcy po wydaniu przez Ministra obrony krajowej rozporządzenia, że zobowiązanie do świadczeń wojennych ustaje. Takie rozporządzenie zostanie wydane dopiero po zakończeniu wojny.

**Przeciw wyzyskowi.** Biuro informacyjne i porady prawnej przy Sekretaryacie dla katol. Stowarzyszeń robotn. w Krakowie, nadsyła nam następujące uwagi: Przy odbiorze zasiłków wojskowych strony muszą podpisywać kwity na otrzymane kwoty. Ponieważ wielu odbierających zasiłki nie umie pisać, korzystają z te niesumienni spekulanci, którzy za podpisanie kwitu pobierają opłaty od 40 hal. do 1 K., zarabiając w ten sposób setki koron. Wyzysku takiego nie możaa tolerować. Jeśli już społeczeństwo nie doprowadziło nie doprowadziło do tego. aby analfabetyzm znikł, to przynajmniej ma obowiązek bronić analfabetów przed wyzyskiem. W każdem mieście powiatowem znajdzie się chyba parę chętnych jednostek, które bezinteresownie, dwa razy w miesiącu podejmą się podpisywania kwitów analfabetom. Można nawet za to pobierać min malną opłatę, przeznaczając ją czy to na K. B. K., czy na Legiony, czy na głodnych. Na takie cele każdy chętnie da. Apelujemy zatem do inteligencyi w miastach powiatowych, by poruszoną sprawę wzięła pod rozwagę. W ten sposób z jednej strony zapobiegnie się wyzyskowi, z drugiej przysporzy funduszów pożytecznym instytucyom.

**W sprawie przewożenia zwłok.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich władz krajowych politycznych okólnik z dnia 4 bm., w którym podaje do wiadomości, że c. i k. naczelna komenda armii względnie naczelna komenda etapowa z powodu pewnego wypadku pismem z dnia 18 października podała do wiadomości, iż zastrzega sobie decyzyę co do poszczególnych wypadków przewożenia zwłok w obrębie armii stojącej w polu, do czego na razie zalicza się także obszar okupowany Królestwa Polskiego.

**Subskrypcye trzech pożyczek wojennych w Austro-Węgrzech.** „Neue Fr. Presse“ zestawia następującą tabelę z wyników subskrypcyi na trzy dotychczasowe pożyczki wojenne.

| | | |
|---|---|---|
| Pierwsza pożyczka . . | 3.305 | mil. K. |
| Druga pożyczka . . | 3.750 | „ „ |
| Trzecia pożyczka dotąd | 4.600 | „ „ |
| Czyli razem | 11.655 | mil, K. |

Dyrektor urzędu pocztowych Kas oszczędności v. Leth, który kierował całą akcyą pożyczkową, zapytany, czy jeszcze spodziewać się należy dalszych pożyczek wojennych, odpowiedział:

— Pożyczki otrzymamy niewątpliwie, ale będą to już tylko pożyczki pokojowe.

**Dzwony kościelne na cele wojenne.** Urzędowa „Wiener Zeitung“ donosi, że dzwony kościelne będą użyte na cele wojenne, wyjąwszy dzwonów, które są niezbędne do obrzędów lub które mają wartość pamiątkową. Robotą około zdejmowania i wysyłki dzwonów ma się zająć sam zarząd wojskowy. Wszystkie urzędy parafialne otrzymały odpowiedni formularz do wypełnienia. Jak zacytowane pismo zaznacza, stało się to dlatego, ponieważ wynik akcyi około daremnego zebrania zbędnych dzwonów kościelnych był niedostateczny. Zarząd wojskowy będzie płacił za zebrane dzwony. Inna gazeta wiedeńska „Reichpost“ donosi, że odpowiednie zarządzenia wydał kardynał ks. Piffl. Idzie tu na razie tylko o samą Austryę. Na Węgrzech jednak, za zgodą kardynała arcybiskupa Csernocha, zdejmowane będą dzwony we wszystkich dyecezyach. Arcybiskup ks. Csernoch wyraził jeszcze z początku wojny gotowość oddania dzwonów ewentualnie na użytek wojenny i teraz rząd z niej skorzystał. Przedewszystkiem zabrane będą dzwony w większych miastach. Prawdopodobnie jednak w każdym kościele zostanie przynajmniej jeden dzwon.

**Śmierć skutkiem radości.** Rzeźnik Jasiński, w Zawodziu na Górnym Śląsku, który od dawna jest pod bronią, przybył przed kilku dniami zupełnie niespodzianie na urlop. Radość z tego powodu w domu była wielka i wpłynęła tak niekorzystnie na żonę Jasińskiego, że runęła nagle i zmarła. Przyczyną śmierci był udar sercowy.

**Sen w czasie walki.** Cesarz Napoleon mógł spać kiedy i jak chciał i jak się zdaje, właściwość tę zawdzięczał swej matce. Normalnie sypiał pięć do sześciu godzin, bardzo często mniej jeszcze i zupełnie mu to wystarczyło. Na spoczynek udawał się około 12-tej w nocy, a wstając po 4 godzinach snu, był zupełnie wypoczęty i zdolny do swej pracowni, gdzie nadzwyczaj uważnie studyował raporty ministrów i generałów. W czasie wojny przyzwyczajenia jego w tym kierunku bardzo nieznacznej uległy zmianie. Marszałek pałacowy Duroc opowiada, że niejednokrotnie widział Napoleona śpiącego już nie tylko przed bitwą, ale nawet w czasie samej bitwy. Cesarz objaśnił to następująco: „Nie mogłem spać, gdy wydawałem bitwy, trwające nieraz trzy dni; a jednak natura dopomina się o swoje prawa. To też wyziskiwałem najmniejszą chwilę i sposobność, by spać, bez względu gdzie“. Dodał jeszcze, że ów krótki sen służył mu do rozważenia raportów z pola bitwy i układania dalszych jej planów w miarę okoliczności w zupełnym spokoju, gdyż sen zwalniał go całkiem od wrażeń, które ze sobą przynosiła chwila. Sen Napoleona był głęboki i twardy. Hrabia Lascafes opowiada, że kiedy raz Napoleona w czasie wojennej wyprawy chciano obudzić, musiano używać wszelkich możliwych środków. Skoro jednak cesarz obudził się, wcale po nim nie można było poznać, że przed chwilą był pogrążony w głębokim śnie. Rozkazy swe wydawał głosem jasnobrzmiącym i wyraźnym, tak samo dokładnie i przejrzyście jak zwykle. Po wydaniu położył się z powrotem i w przeciągu minuty usnął na nowo, jakby nic mu we śnie nie przeszkodziło.

## Jak się należy porozumiewać z jeńcami.

Sekcya wywiadowcza kraj. stow. Czerwonego Krzyża, pośrednicząca w odszukiwaniu zaginionych, rannych i wziętych do niewoli wojskowych, jak rówwież w przesyłaniu korespondencyj, pieniędzy (przekazem i telegraficznie) i depesz wojennych, ogłasza następujące informacye:

Przy zapytaniach o rannych, zaginionych i wziętych do niewoli wojskowych należy podawać dokładnie: imię, nazwisko, szarżę, pułk, kompanię, miejsce, powiat i rok urodzenia poszukiwanego, oraz numer poczty polowej (Feldpost Nr.).

Dla korespondencyi z jeńcami wojennymi w Rosyi zostały wydane specyalne kartki korespondencyjne — (pojedyncze po 4 hal. sztuka), podwójne (z odpowiedzią) po 6 hal.), które są do nabycia w biurze sekcyi wywiadowczej. Po napisaniu karty i wypełnieniu adresu tylko po polsku, karty należy zwracać do dalszej ekspedycyi do biura sekcyi wywiadowczej, przynosząc je osobiście lub przesyłając w nieofrankowanych kopertach, na których należy umieszczać napis „Kriegsgefangenensendung-Portofrei“.

Adresu po rosyjsku nie należy wypełniać, gdyż przy nieznajomości języka rosyjskiego popełniany są często wielkie błędy w adresie, które nie tylko utrudniają pracę przy ekspedycyi kart, ale często powodują niedochodzenie korespondencyi na miejsce przeznaczenia. Przy kartach podwójnych należy wypełniać i adresować tylko kartę pierwszą, druga z napisem „wyłącznie do użytku jeńca“ służy na odpowiedź od jeńca. Listów do jeńców, znajdujących się w niewoli rosyjskiej, przesyłać nie wolno.

Pieniądze do jeńców można wysyłać za pośrednictwem sekcyi wywiadowczej lub bezpośrednio z każdego urzędu pocztowego. W pierwszym wypadku należy przesyłać pieniądze w walucie austryackiej do sekcyi wywiadowczej z dołączeniem dokładnego adresu jeńca, a mianowicie: imię, nazwisko, szarża, pułk, kompania, przy której jeniec służył w wojsku, oraz gubernia, miejscowość i „rota jeńców wojennych“, w której się jeniec w niewoli znajduje, oraz 16 hal. na koszty przesłania.

W drugim wypadku należy międzynarodowy przekaz zaadresować do „Oberpostkontrolle Bern-Schweiz“, u góry umieścić napis: „Kriegsgefangenensendung-Portofrei“, a na odwrotnej stronie lewego odcinka umieścić dokładny adres jeńca (jak wyżej) i wypełniony tak przekaz wysłać można wprost z każdego urzędu pocztowego. Przy przesyłkach pieniędzy drogą telegraficzną można postępować jak wyżej, przesyłając pieniądze do sekcyi wywiadowczej lub bezpośrednio przez biuro wiedeńskie „Auskunftstelle für Kriegsgefangene Abt. E. Graben 17“ dołączając dokładny adres (jak wyżej), oraz w obu wypadkach po 5 kor; na koszty przesyłki.

Depesze do jeńców w Rosyi, Włoszech, Francyi, Anglii, Czarnogórze i Japonii można wysyłać wprost z każdego urzędu poczto-

wego lub za pośrednictwem sekcyi wywiadowczej (dołączając 10 gr. na koszty przesyłki). Opłata wynosi:

| | | słowo | taksa |
|---|---|---|---|
| Do Rosyi | przez Węgry i Rumunię | 38 gr. | 50 gr. |
| Do Rosyi | przez Niemcy i Danię | 49 „ | 60 „ |
| Do Czarnogóry | przez Węgry i Rumunię | 18 „ | 60 „ |
| Do Francyi | | 16 „ | 60 „ |
| Do Włoch | | 14 „ | 60 „ |
| Do Anglii | | 23 „ | 60 „ |
| Do Japonii | 6 kor. | 6 „ | 50 „ |

Do Serbii depesz wysyłać nie wolno. Paczki do jeńców wysyłać wolno tylko wprost z poczty.

## Lista strat Nr. 168.

**W niewoli z 89 p. p. z 1, 2, 3, 6, 8, 9, 11, 13 i 14 komp. są:** Panas Jan, chorąży, Poddubce; Pisz Maryan, chorąży, Kraków; Andrejko Paweł, Arenstrein, Bahłaj Andrzej, Lawrjków; Bałabuch Roman, Szczerowice; Baumann Izaak, Uhnów; Bawłowicz Michał, Świdnica; Bebnik Andrzej, Potylicz; Berezowy Jan, Drohomyśl; Bidak Jan; Binkiewicz Antoni, kapral, Bar; Bobela Franc., Chłopy; Bobela Stefan, Koropuz; Bobko Michał, kapral, Krzewica; Bocko Stefan, feldf., Laszki górne; Borowy Grzegorz, Radruż; Boturyn Andrzej, Budzyn Alex., plut., Dmytrowice; Burdziak Andrzej, Dobra rustyk.; Buzniczko Józef, frajter, Podhajczyki; Byłuszko Michał, Morańce; Chań Stefan, Wołtuszowa; Chołod Filip, Tuczapy; Chorus Józef, frajter, Uherce niezabitowskie; Chudoba andrzej, frajter Porustenko; Chytreńko Mikołaj, Chyszewice; Cioroch Andrzej, Hoscowice; Czajkowski Wawrzyniec, Czajkowice; Czekajło Stanisław, kapral, Gródek jagielloński; Czerwinka Teodor, frajter, Łozina; Czobot Grzegorz, Uticko-Seretkiewicz; Czornoboj Mikołaj, feldf., Machnów; Czorny Jan, Haliczanów; Debalt Jan, Brundorf; Dec Władysław, Dmytryszyn Jan, Horozanna; Drewicki Andrzej, Mistyce; Duhanowski Jan, Chłopy; Dubry Dymitr, Tuligłowy; Durnyk Stefan, Wierzbiany; Dutka Józef, Bolice; Dzikowski Maksym., Ehrlich Leib, Komarno; Feifer Jan, Hoszany; Ferlejko Maciej, frajter, Gnojnice; Gałuszka Rudolf, Hetmann Józef, Hirschhorn Majer, Dziewięcierz; Hrybeńko, Jan, Czerlany; Huk Łukasz, Ulhorek; Huła Jan, Nachuczów; Husarz Józef, Twierzda; Hymiecz Pańko, frajter, Ławryków; Iłasz Michał, Chotyniec; Irza Jan, Zalesie; Iwański Mikołaj, Krolin; Iwasyk Dymitr, Chliple; Jabłoński Mikołaj, frajter, Koropuz; Jachimiec Stefan, Staszowa; Jakimiec Bazyli, Burcze; Jarka Piotr, Jaszczyszyn Michał, Myślatycze; Językowski Wład., Rodatycze; Josep Grzegorz, Magierów; Jurkiw Jan, Wierzbiany; Kaczmaryk Jan, Sułkowice; Kaliciński Bazyli, Nawarów; Kałużny Michał, plut., Hodynie; Kasper Adolf, frajter, Schodnica; Kiznak Andrzej, Kliśko Andrzej, Skołoszów; Kłosowski Michał, Kohut Jan, Koniuszki; Kolesa Karol, Kopciuch Piotr, Kopot Mańko, Ławryków; Köpper Edward, frajter, Zagórz; Korabel Michał, Korlak Szymon, Trościeniec; Kowal Bazyli, Załuże; Kowal Eljasz, Piskowice; Kowal Stefan, Nowa wieś; Kowcz Lazar, Porczecze zaw.; Kozłowski Wojciech, Grzęska; Kral Kazimierz, frajter, Sądowa Wisznia; Krawczyszyn Ignacy, Rudniki; Krysa Jakób, feldf., Poddubce; Kubiszyn Paweł, Dmytrowice; Kuczmak Jan, plut., Krukienice; Kukuryk Spirydyon, Hujcze; Kułynycz Piotr, Potylicz; Kurko Łukasz, Dąbrówka; Kurzer Moses Potylicz; Kuśnir Michał, Bortatów; Kusznir Jan, Nowosiółki k.; Łemko Jan, Dołhomościska; Lewandowski Maryan, plut., Niemirów; Losyn Wawrzyniec, Smolin; Łoziński Aleksander, Jasiniska; Łoziński Grzegorz, kapral, Łozina; Lula Stanisław, Dołabów; Luty Józef, plut., Jaworów; Majer Bronisław, Wielkie oczy; Mańkowski Dominik, frajter, Marciniszyn Tomasz, kapral, Czerlany; Marciniszyn Tomasz, frajter, Rudki; Mesio Eljasz, Budzyn; Menkes Jakób, Komarno; Nawrocki Jakób, Nimec Jan, Zawadka Rymanowska; Nowosad Michał, frajter, Tehlów; Ochoim Piotr, frajter, Wierzbica; Ossoliński Stan., Zalesie; Pacan Józef, Mościska; Palica Stefan, Odrzechowa; Pałycia Michał, Odrzechowa; Paricki Grzegorz, Sądowa Wisznia; Pawłyszyn Piotr, Kalników; Pełech Teodor, Smolin; Perekiszka Aleks., Piskorowice; Perick Dymitr, Wólka mazowiecka; Petryszzn Mikołaj, kapral, Olszanica; Pflichtenfeld Pinkas, frajter, Rawa ruska; Pisza Dymitr, Miestyhorce; Plotycza Teodor, frajter, Dubanowice; Podoluch Eustachy, plut, Jaworów; Popko Jan, Hoczowice; Pulka August, kapral, Ławryków; Racki Piotr, frajter, Ulhówek; Rak Józef, Piotrowice; Regina Józef, Lacko wola; Ręka Jan, Dołhomościska; Rodycz Jan, kapral, Czaplaki; Rogowski Jan, Sanok; Ryga Bazyli, Porzecze lubieńskie; Ryszczak Andrzej, Bełzec; Rzepiak Michał, Ulicko z.; Saluk Józef, kapral, Rzeczyca; Sarwas Piotr, Ulhówek; Seman Michał, Lubień wielki; Semczyszyn Antoni, plut., Radomierz; Semiuk Eljasz, Szczepiatyn; Senyszyn Piotr, Tatarynów; Seredocha Michał, Teklów; Sernec Matwij, plut., Magierów; Siwik Jan, Olchowce; Składań Hnat, Wiszenka; Snicar Filip, Małnów; Sochacki Józef, plut., Krysowice; Soroka Józef, Kołbajowice; Sorokowski Paweł, Stalowy Michał, Dobra szlach.; Stanko Piotr, frajter, Kamionka bystra; Strohm Jan, plut., Harteld; Sus Mikołaj, Świdnica; Sydor Jan, Chotynec; Sykała Kaz., Łopuszka; Syrafin Jan, Kamionka stara, wieś; Szaj Filip, Horodów; Szczepaniec Karol, Trzyniec; Szelkiewicz Grzegorz, Czerlany; Szostaka Michał, pionier, Horodów; Szpyt Michał, kapral, Podzwierzyniec; Szuk Adolf, Potylicz; Szwec Piotr, frajter, Tuligłowy; Szyszak Paweł, feldf., Radochańca; Tepluch Łukasz, Rawa ruska; Tetierko Bazyli; Tkacz Michał, Olszanica; Tracz Mikolaj, Wereszyca; Tracz Stefan, Wereszyca; Twardy Stanisław, Długie; Tyklowski Mikołaj, Tywończuk Mikołaj, plut., Szeptyce; Wandycz Piotr, Chłopy; Winter Dawid, frajter, Niemirów; Wokawek Michał, Wiszenka; Woroszec Józef, Lubień wielki; Worożbyt Teodor, Hujcze; Wosyłowski Michał, Przyłbyca; Woźny Grzegorz, Sałasze; Zając Wojciech, kapral, Tuligłowy; Zalczyk Marcin, kapral, Rudniki; Załucki Piotr, frajter, Smolin; Zamrój Andrzej, Saniki; Zełemuch Jan, Porudno; Żak Michał, Jakimczyce; Żyłka Wincenty, Bażanówka.

**W niewoli z 80 p. p.:** Babyj Szymon, Niwice; Bałandiuk Jakób, Krasne; Bałandiuk Szymon, Zakomarze; Bartosz Filip, Presowce; Bedrij Zacharyasz, Humniska; Bilecki Wasyl, Wiłków stary; Bodnar Włodzimierz, Hodów; Bojko Grzegorz, Gołogórki; Bojko Jan, Gołogóry; Brand Stâdter Karol, Jaryczów nowy; Bratasz Mikołaj, Sielec bienkow.; Burbela Piotr, Hołoskowice; Chołod Dymitr, trębacz, Rzepniów; Chorostecki Antoni, Hucisko litowiskie; Czaharyn Piotr, Moniłówka; Czyżyk Stefan, Pieski; Dańko Andrzej, Dobrotwór; Dejneka Michał, kapral, Podhajczyki; Dereweński Michał, Jezierna; Diaków Daniel, Olejów; Dudar Grzegorz, Podlipce; Duma Michał, Iwaczów; Dumka Izydor, Chmielno; Dutzak Hryń, Bortniki; Fedorowski Jan, Pietrycze; Fedyszyn Piotr, Kniaże; Górski Alex., Snowicz; Hałuszczak Stefan, Tetewczyce; Hawrysz Andrzej, Ohladów; Hawryszków Alex., Opaki; Hołowaty Michał, Ohladów; Hordij Jan, Dytkowce; Horoszko Bazyli, Rakobuty; Humeniuk Roman, Kustyń; Jaremko Jan, Łany polskie; Jarmol Józef, Turze; Jasiński Stanisław, Kamionka; Jaszczun Jan. Szwyrów; Kalisz Jan, Sassów; Karpeles Emanuel, Brody; Karpów Eljasz, Srodopolce; Katz Abraham, kapral, Stanisławczyk; Katz Michał, Zabłotce; Klimak Bazyli, Lackie wielkie; Kmet Filip, Zagórze; Kobiałka Wawrzyniec, Opaki; Kochan Stefan, Ożydów; Kochmaniewicz Jau, Busk; Konarski Filip, Czechy; Kościw Prokop, Kruszelnica rustyk.; Kotyński Stefan, Bialy kamień; Kowal Piotr, Ruda; Kowal Zacharyasz, Narbuzów; Kozarczyn Matwij, Podhajczyki; Krawiec Jakób, kapral, Łany polskie; Krawiec Mikołaj, Kahujów; Kuć Dymitr, Niewice; Kurpita Grzegorz, Remizowce; Kwas Bazyli, Snowicz; Lewandowski Denys, Podlipce; Lewicki Adam, kapral, Wyrki ad Majdan; Litiwnr Mendel, Szczurowice; Lukyński Mikołaj, Białogłowy; Łysyk Jakób, Kutyń; Markowski Kazimierz, Jezierna; Martyniuk Grzegorz, Litowisko; Masłowski Paweł, Toporów; Melles Elische, Pomorzany; Mielnik Józef, Wołochy; Miszczuk Piotr, Płowe; Musij Grzegorz, Piaski; Mykietyszyn Andrzej, Zabin; Mysak Stefan, Zwyżań; Myśków Paweł, Żuratyn; Nakoneczny Jan, Sieńków; Nowak Stefan, Nestorowce; Obuch Wasyl, Witków Stary; Olender Wawrzyniec, Białokiernica; Olenka Michał, Iwaczów; Palamar Teodor, Sokołówka; Panków Grzegorz, Bołdusy; Pawłyszyn Dymitr, Trendowacz; Pawłyszyn Stefan, Nowosiółki; Razik Jan, Toporów; Rechtschaffer Uszer, Załoźce; Romanow Dymitr, Pleśniany; Ryśkiewicz Józef, Hucisko; Sadowec Nizetas, Panasówka; Schajdak Michał, Ryków; Sajewicz Maura, Łopatyn; Sajkiewicz Bazyli, Sieczków; Schmider Chaim, Strepków; Semeniuk Kasyan, Świtarzów; Senkowtki Jan, Zborów; Senyk Szymon, Winiatyńce; Skoczylas Józef, Kotłów; Sokołowski Jan, Białokiernica; Sołudczyk Bazyli, Dobrotwór; Steciuk Bazyli, Zarudzie; Stelnicki Józef, Trościanіec; Stojka Szymon, kapral, Ostrów; Świnczuk Roman, Witków stary; Syroid Roman, Lwów; Szczepański Michał, Hucisko; Szewczuk Adam, Majdan stary; Szwojka Michał, Zabłotce; Trepeła Michał, Lackie wielkie; Tylecki Grzegorz, Renuzowce; Węgrzynowicz Piotr, Czernica; Weklak Piotr, Pomorzany; Worobec Paweł, Dytkowce; Wusaty Paweł, Radziechów; Wycher Jan, Pomorzany; Zaleski Stefan, plut., Milno.

Znakomicie wypróbowanem dla żołnierzy w polu i w ogóle dla każdego najlepszem

**wcieraniem uśmierzającem ból**

przy zaziębieniach, reumatyzmie, podagrze, influency, przy bolach gardła, piersi i pleców i. t. d. jest

Dra Richtera

**Kotwiczny-Liniment.** capsici compos.

zastępujący **kotwiczny Pain-Expeller.**

Flaszka K —·80, 1·40, 2·—.

Do nabycia w aptekach, albo bezpośrednio sprowadzić można z apteki Dra Richtera „Pod Złotym Lwem" Praga I. Elisabethstrasse 5.

Codzienna wysyłka.

**Druki** potrzebne **do zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1912 r. wraz **z protokołem świadków i rzeczoznawców** — oraz wszystkie **druki** dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych i różne inne,

**KSIĄŻKI SZKOLNE i PRZYBORY SZKOLNE**

utrzymuje na składzie i dostarcza odwrotną pocztą za zaliczką

**Drukarnia i Księgarnia W. POTURALSKIEGO Kraków-Podgórze.**

CENNIKI BEZPŁATNIE.

**Cena:** rocznie **5 K,** — półrocznie **2 K 50 h,** — ćwierćrocznie **1 K 50 h,** — do Ameryki rocznie **2 dolary,** — do Niemiec rocznie **6 marek,** — do Francyi rocznie **6 franków.** — Administracya i Redakcya w Krakowie, ul. Kopernika 8, I. p. Tel. 1227.

**Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie, ul. Kopernika L. 8, pod zarządem Józefa Barkowicza.**